

Zegar w kształcie liry z mechanizmem szkieletowym – dar Towarzystwa Przyjaciół Zamku

Dar Towarzystwa Przyjaciół Zamku Królewskiego w Warszawie

Zegar w kształcie liry z mechanizmem szkieletowym; Francja, ok. 1784–1792

marmur, brąz złocony, mosiądz, stal, emalia; 56 x 23 x 16 cm. Sygnowany u dołu tarczy na emalii, pod liczbą 60 – "coteau" – Joseph Coteau, 1740–1801 (1812?), urodzony w Genewie, osiadły i zmarły w Paryżu, malarz i emalier, sławny twórca nowych technik emalierskich, w latach 1780–1784 stale pracujący dla królewskiej manufaktury porcelany, od 1784 r. działający samodzielnie, dostawca wykwintnych tarcz zegarowych dla najlepszych francuskich mistrzów końca XVIII w.

To kolejny dar Towarzystwa Przyjaciół Zamku Królewskiego w Warszawie, organizacji pożytku publicznego, której celem jest wspieranie statutowej działalności Zamku Królewskiego w Warszawie, w tym m.in. pozyskiwanie środków finansowych na rzecz muzeum i propagowanie jego działalności. Warto przypomnieć, że ze środków pochodzących z odpisu 1% od podatku w ostatnich latach zakupiono licencję fragmentów filmów prezentowanych na wystawie *Zniszczenie i odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie* i sfinansowano początek prac nad upamiętnieniem osób i instytucji zasłużonych dla restytucji Zamku. Wśród wielu dawnych inicjatyw TPZ, wspierających działalność Zamku (od remontu fasady południowej i zachodniej po zakup sprzętu komputerowego i sfinansowanie odgrywanego z Wieży Zegarowej hejnału) zaznaczyć trzeba szczególnie te, dzięki którym nasze zbiory zyskały cenne dzieła. I tak kilka lat temu do Gabinetu Numizmatycznego trafił medal pamiątkowy, wybity z okazji 200-lecia istnienia kościoła ss. Sakramentek na Nowym Mieście w Warszawie, a za pieniądze ofiarowane przez prof. Zbigniewa Bagińskiego nabyto XVIII-wieczny świecznik porcelanowy, który – podobnie jak zakupiona przez TPZ wcześniej porcelanowa patera w kształcie liścia (Miśnia, pocz. XVIII w.) – znalazł się na ekspozycji w pałacu Pod Blachą.

Ofiarowany obecnie Zamkowi Królewskiemu wysokiej klasy czasomierz o rzadkiej i interesującej konstrukcji, sprawny mechanicznie, pochodzący z okresu 1784-92, bez wątplenia znajdzie godne miejsce w Apartamencie Królewskim. Na szczególne podkreślenie zasługuje wzorowa postawa antykwariusza, który przekazał też dokumentację ostatniej konserwacji zegara. Mimo odnotowania obecności tego typu zegarów w dawnej Polsce, w polskich zbiorach publicznych nie było do tej pory przykładu takiego obiektu.

Stanowiący dzieło sztuki zegarmistrzowskiej, brązowniczej i emalierskiej zegar ma kształt liry, zwieńczonej u góry główką Apollina. Jej „strunami” są pręty wahadła kompensacyjnego, dźwigające zawieszony na nich mechanizm szkieletowy (spełniający jednocześnie funkcję soczewki wahadła), odmierzający sekundy, minuty, godziny i dni miesiąca. Na mechanizm składają się dwie sekcje o oddzielnych napędach sprężynowych: sekcja chodu, z wychwytem nożycowym, o trzydziestodniowej pojemności, i sekcja wybijania godzin i półgodzin, która napędza także wskazówkę kalendarzową.

Uskokowa podstawa liry, osadzona na złożonych nóżkach, i jej ramiona wykonane zostały z białego marmuru, podstawę zaś ozdobiono złożonymi aplikacjami dobrej klasy – astragalami na krawędziach oraz drobnymi girlandami z owoców i kwiatów na nodusie podstawy. Dolną, rozszerzoną część ramion liry, ujmującą mechanizm z tarczą, uchwycono parą gałązek laurowych wychodzących z kwiatów. Z krańców ramion, połączonych poprzeczką, zwisa obfita girlanda, utrzymująca od dołu wieńczącą całość plaketę z młodzieńczą głową Apollina na tle promieni, zasłaniającą zawieszenie wahadła.

Zegary w formie liry, będącej atrybutem Apollina (najczęściej zresztą zwieńczone jego głową) należą do grupy czasomierzy będących swoistą apoteozą tego boga, patronującego sztuce, która jako jedyna opiera się zwycięsko nawet działaniu niebłaganego czasu.

Zegary-liry pojawiały się we Francji już w latach 20. XVIII w., lecz początkowo miały mechanizmy tradycyjne, natomiast typ zegara, który jest swoim własnym wahadłem – reprezentowany przez ofiarowany obiekt – pojawił się w drugiej połowie XVIII wieku. Tworzy on jedną z najciekawszych "bocznych uliczek" starań o udoskonalenie dokładności pracy czasomierza, przy czym trzeba podkreślić, że szczegóły rozwiązań mechanizmu miały charakter dzieł jednostkowych i niepowtarzalnych. Ofiarowany egzemplarz mechanizmu, z precyzyjnym wychwytem nożycowym (wprowadzonym przez Jeana Luisa Amanta w 1741 r., udoskonalonym przez Jeana Andrea Lepaute'a w 1753 roku) reprezentuje najwyższą klasę. Warto zwrócić uwagę na skalę trudności, z jaką zmierzyć się musiał zegarmistrz – bardzo skomplikowany mechanizm musiał być idealnie wyważony, w przeciwnym razie amplituda wahadła nie mieściłaby się w bardzo wąskich ramionach liry. Takie właśnie rozwiązanie szkieletowe, z mechanizmem spełniającym funkcję wahadła, jest bardzo rzadkie, częściej spotyka się rozwiązanie z mechanizmem płytowym.

Początkowo ramiona "liry" wykonywano z różnych materiałów, między innymi z marmuru i brązu. Ok. 1785 r. królewska manufaktura w Sèvres rozpoczęła wytwarzanie tych elementów z porcelany ze złożonymi aplikacjami. Wykonywano je w kilku wariantach kolorystycznych do około 1792 r. i ponownie w okresie cesarstwa i restauracji. Czas rozpoczęcia produkcji takich właśnie obudów w Sèvres zbiega się z okresem pracy Josepha Coteau w tej manufakturze. W 3. ćwierci XIX w. nastąpił powrót do tego typu konstrukcji, zmieniły się jednak proporcje obudów, detale aplikacji i rozwiązania mechanizmów.

Nasuwa się pytanie, dlaczego nieznanemu wytwórcy ofiarowanego zegara, który użył wysokiej klasy złożonych brązów i pierścienia cyfrowego stosowanego w Sèvres, nie skorzystał z gotowej porcelanowej obudowy, tym bardziej, że na jednej ze sprężyn wyryte są cyfry, które można odczytać jako datę 1784, a więc o rok wcześniejszą niż rozpoczęcie produkcji obudów w Sèvres. Na elementach mechanizmu i brązach nie ma śladów uszkodzeń, które mogłyby wskazywać na ewentualne przełożenie mechanizmu i aplikacji. Stąd tylko krok do postawienia hipotezy, że ten właśnie egzemplarz należy do grupy pierwszych realizacji takiego rozwiązania, wykonanych jeszcze przed podjęciem produkcji w Sèvres. Innym możliwym wyjaśnieniem jest przypuszczenie, że marmurowe obudowy tego właśnie modelu funkcjonowały równolegle z porcelanowymi.

Zegar przeznaczony był do prezentowania ze wszystkich stron, ze wskazaniem na wyeksponowanie szkieletowego mechanizmu w odbiciu lustrzanym. Wartość obiektu podnosi fakt zachowania wszystkich elementów w świetnym stanie oraz fakt, że posiada on oryginalny mechanizm, który nie został poddany żadnym przeróbkom.

Na podst. tekstu Konrada Nawrockiego (adiunkt w Archiwum Zamku Królewskiego)